

Czas wyboru

Praktyka wskazuje, że lekceważymy sobie wybory. Samorządowe w szczególności. Jeśli w Kędzierzynie-Koźlu idzie głosować 20–25% ludzi uprawnionych, to daje to wyobrażenie, jakie mamy podejście do tego aktu. Mądrość ludowa mówi: jak sobie pościesz, tak się wypisz. Wypisz, wymaluj, pasuje to jak ulał do naszej rzeczywistości.

Cztery lata temu szczątkowi przedstawiciele miasta, czyli jedna czwartka mieszkańców, wybrali samorządowe władze. Ile potem było pretensji i narzekań na niektórych rządzących tym grodem. Całkiem spora ich grupa skompromitowała się w naszych oczach. Dajmy zatem szansę nowym ludziom, którzy na wyborze nie zamierzają zbijać własnych kapitałów, a ich naczelnym celem będzie dobro tego miasta. Postawmy

na tych, do których nasze zaufanie nie wygasło, a przede wszystkim IDŹMY DO WYBORÓW. To przecież nowa Rada Miasta ma być naszą ostoją przez najbliższe cztery lata.

Jakich ludzi wybierzemy, takich będziemy mieli. Nie powtórzymy zatem błędów z poprzednich wyborów, bo potem będzie się to za nami ciągnęło jak ubiegłoroczna powódź i jej skutki. Jeśli chcemy przyszłości tego miasta (a chyba chcemy), jeśli zależy nam na postawieniu Kędzierzyna-Koźla na nogi (a chyba zależy), jeśli chcemy wspólnie decydować o jego losach (a chyba chcemy) – idźmy razem do wyborów. Im więcej głosów w urnach, tym mniejsza możliwość pomyłki. Wspólne miasto – na tym powinno nam zależeć.

Obdarzmy zaufaniem tych reprezentantów naszej gminy,



Fot. Sas

którzy mają czyste konto. Nie ubabrali swego nazwiska w brudach poprzedniej kadencji władz samorządowych. Popatrzmy wnikliwie na listy wyborcze, pamiętając, co i kto przez ostatnie cztery lata

zrobił dla tego miasta dobrego, a nade wszystko, kto zdecydowanie źle zapisał się w poprzedniej kadencji. Wyborco, rozrachuj forum, czas na lepsze jutro.

Andrzej Szopiński-Wiśła

Robert Bonawenturski i Edward Pokorski wracali już do firmy z załadowaną autocysterną. Gdzieś przy A-4, między Brzegiem a Nysą, przystanęli na poboczu, żeby zrobić błyskawiczny przegląd wozu. Wystawili trójkąt, zapalili światła awaryjne, tak jak trzeba. W tym właśnie czasie z impetem wałnęła w tył autocysterny ciężarówka DAF. Siła uderzenia była tak duża, że samochód zatrzymał się dopiero w przedniej części cysterny, a kierowca wypadł z szoferki. Kabina DAF-a uległa kompletnemu zniszczeniu.

Świadkowie zdarzenia, którzy od dłuższego czasu jechali za DAF-em, twierdzili, że samochód już wcześniej zachowywał się dziwnie na drodze. Kierowca albo przysypiał, albo źle się czuł. Dobrze więc, że skończyło się tak, jak skończyło, a nie gorzej.

Jerzy Sołtysiak, komendant Zakładowej Straży Pożarnej: – To zdarzenie miało miejsce 10 września. Około 20.55 otrzymałem meldunek od dyspozytora, że jest awaria autocysterny z ciekłym etylenem. Jak zawsze w tego typu sprawach, zorganizowałem ekipę

Na poboczu też niebezpiecznie

Autocysterna wytrzymała...

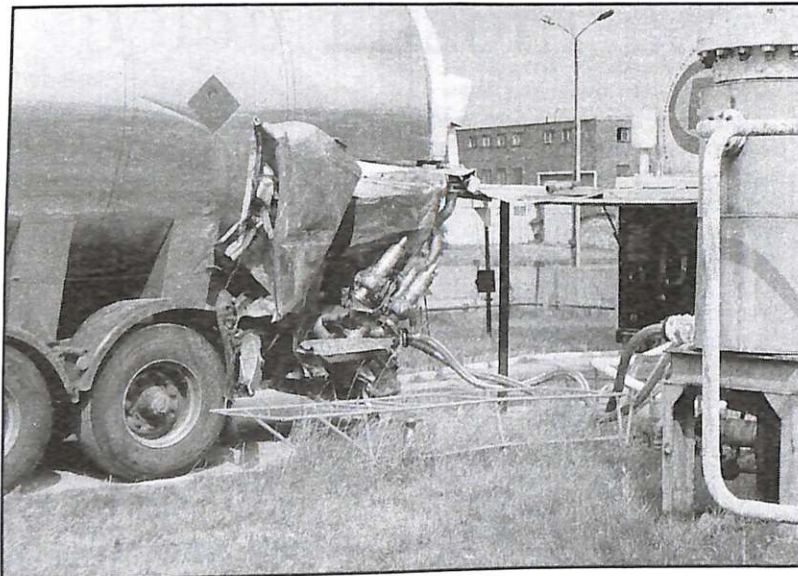
ratowniczą z ludźmi, którzy byli akurat dostępni. Gdzieś o 22.30 wraz z Lechem Majkrzakiem, szefem BL-TRANS, i Janem Książkiewiczem, kierownikiem wydziału alkoholi, ruszyliśmy w drogę. Parę minut po północy byliśmy na miej-

scu. Okazało się, że informacje, jakie przez cały czas otrzymywaliśmy, nie były zbyt precyzyjne. Autocysterna stała na prawej stronie pobocza. Miała uszkodzoną tylną część załadunkową. Pod wpływem uderzenia nastąpiło jakieś

rozszerzenie i zaczął wydobywać się duży obłok pyłu. Wszyscy myśleli, że to etylen. Najedli się strachu. Okazało się, na szczęście, że to tylko gaśnica.

Lech Majkrzak, prezes Zarządu BL-TRANS: – Moi ludzie zachowali się bardzo rozsądnie, nic im nie można zarzucić. Spisała się również znakomicie sama autocysterna. Jest to jeden z naszych nowych nabytków – szwedzka cysterna nowej generacji o solidnej, trwałej konstrukcji. Co by nie mówić, mieliśmy dużo szczęścia, że tak to się skończyło.

Po oględzinach uszkodzonej autocysterny i ocenie sytuacji podjęto decyzję, że samochód jest w stanie bezpiecznie dojechać do ZChB. Tak też się stało. Powołutku, pod eskortą policji autocysterna z ciekłym etylenem dojechała na miejsce. O 3.30 rano była już w zakładach, gdzie dokonano bezpiecznego rozładunku.



Uszkodzenie wygląda dość groźnie – konstrukcja autocysterny okazała się jednak bardzo wytrzymała

Fot. Sas

Z. Wiśła

Dołączyć do najlepszych

Blachownia – osiedle przyzakładowe, od niedawna stała się samodzielnym tworem, pozbawionym matki i ze znikającym ojcem. Zlepek kilkunastu gospodarzy z wiodącym ADM Blachownia, na karb którego kładzie się wszystkie niedogodności, wszystkie problemy, wszystkie objawy degeneracji młodzieży, wszystkie śmieci, liście, drogi i chodniki, wszystkie trawniki i żywopłoty. Zarząd spółki zdaje sobie sprawę, iż od problemów ogólnej natury nie da się uciec. Ale dlaczego inni użytkownicy tego osiedla nie biorą na siebie odpowiedzialności za ład i porządek na swoim podwórku? Dlaczego wszyscy patrzą, iż ADM Blachownia to załatwi? Zarząd Spółki na pewno swoje rejony bę-

dzie się starał utrzymywać w należytym stanie.

W bieżącym roku postawialiśmy na większe problemy – woda, odgromy, docieplanie ścian. W przyszłym roku przy pomocy środków z budżetu gminy (o ile to będzie zgoda) odnowi się place zabaw dla dzieci. Rozwiązywać się będzie problemy okien, dachów. Przy stałej współpracy z policją i Strażą Miejską zwalczać będziemy wszelkie formy wandalizmu. Zdecydowanie kontynuować będziemy eksmisję lokatorów łamiących przepisy współżycia sąsiedzkiego. Osiedle Blachownia za kilka lat powinno dołączyć do grona czołowych osiedli miejskich.

Prezes Zarządu
Tadeusz Witko

Kopanie wskazane

Zarząd Międzyzakładowego Młodzieżowego Związku Zawodowego organizuje w dniu 3.10. br. na stadionie Blachowianki Jesienny Turniej w piłce nożnej amatorów.

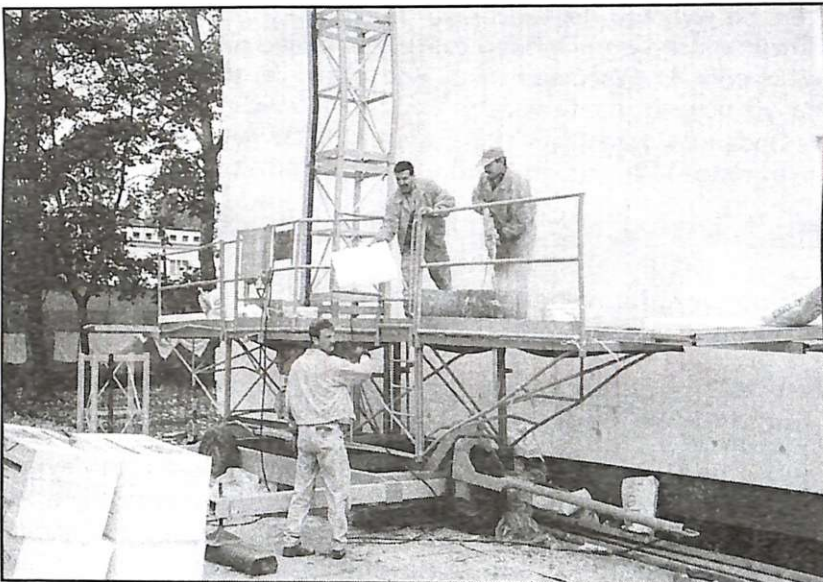
W turnieju mogą brać udział drużyny wywodzące się ze spółek działających na terenie ZCh BLACHOWNIA SA. Zgłoszenia drużyn przyjmowane będą w siedzibie Związku do dnia 30.09.98 r.

Zarząd Związku

Ciepłej na Wyzwolenia

W poniedziałek 14 września rozpoczęto ocieplanie kolejnego bloku w osiedlu – przy ul. Wyzwolenia 34–38. Prace przebiegały bardzo sprawnie. W ciągu półtora dnia uporano się z obłożeniem jednej ściany styropianem. Zajmowano się dwiema tzw. ścianami szczytowymi. W piątek jedna z nich była już na ukończeniu. Kładziono tynk i wygładzano.

(zet)
Fot. Sas



Przed grypą można uciec

Tę chorobę zakaźną wywołuje wirus zaliczany do myksovirusów. Duża podatność ludzi na zachorowania, duża zmienność antygenowa wirusa grypy, niedostateczna odporność lub jej brak, przenoszenie zakażenia drogą powietrzno-kropelkową, krótki okres wylegania (od kilkunastu godzin do 3 dni) powodują, że epidemie grypy szerzą się łatwo i szybko. Choroba może szerzyć się bez względu na porę roku, lecz w klimacie umiarkowanym najczęściej w chłodnej porze.

W Polsce szczyt zachorowań obserwuje się od stycznia do kwietnia. Choroba zaczyna się nagle – ziębnięciem, rzadziej dreszczami, wzrostem temp. do 38–39°C, bólami mięśniowymi, łamaniem w kościach, uczuciem ogólnego rozbicia i osłabienia. Występuje brak łaknienia, ból i zawroty głowy, bóle w klatce piersiowej, duszność.

Okres gorączkowy trwa do 5 dni. W przebiegu choroby może rozwinąć się śródmiąższowo-grypowe zapalenie płuc, zapalenie oskrzeli, zapalenie zatok przynosowych, zapalenie mięśnia sercowego, a nawet mózgu.

Leczenie przyczynowe grypy nie istnieje. Zaleca się leżenie w łóżku, co najmniej 4–5 dni, w cięższych przypadkach dłużej. Stosuje się leki działające objawowo (Polopiryna, Asprocol), gorące płyny, witaminy, zwłaszcza duże ilości witaminy C.

Skutecznym środkiem zapobiegającym grypie są szczepienia.

Zalecenie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej: szczepienie przeciw grypie jest zalecane w Programie Szczepień Ochronnych m.in. „pracownikom służby zdrowia, szkolnictwa, handlu, transportu, budownictwa, pracującym na otwartej przestrzeni i narażonym na kontakty z dużą liczbą ludzi”.

Szczepienia przeciw grypie są skuteczne i dobrowolne.

Na grypę choruje co roku 5–40% zatrudnionych, zarówno pracowników, jak i dyrekcji. Absencje chorobowe z powodu grypy powodują: spadek rentowności pracy, zaburzenia rytmu pracy, wzrost wydatków pracodawcy (koszt zasiłku chorobowego).

Koszty szczepienia pracowników przeciwko grypie są niższe od kosztów i strat spowodowanych chorobą. Koszt szczepień pracowników i ich rodzin można sfinansować i wliczyć w koszty działalności firmy.

Korzyści ze szczepień pracowników: 2–4-krotny spadek absencji chorobowej, oszczędności finansowe (redukcja wypłat zasiłku chorobowego), wyraz troski o zdrowie pracowników i ich rodzin, niezaburzone funkcjonowanie firmy w sezonie grypowym.

Ryszarda Janucik-Gagalska
Kierownik MPL nr 2

Jak grzyby po deszczu



Grzybów ostatnio u nas tyle, że same niemalże wchodzą do koszyka. Wystarczy tylko wyjść w najbliższy choćby plener. Widoczne na zdjęciu dorodne i zdrowe zebrano w kilka dosłownie minut w okolicy bra-

my Jokey Plastika. Nie polecamy zbiorów w czasie pracy, bo kierownicy mogą temu zajęciu nie przyklasnąć, ale po godzinach – czemu nie?

(zet)
Fot. Sas

Mniej pięter

Ułatwiono znacznie życie pani listonosz doręczającej przesyłki pocztowe w boninach. Do niedawna musiała ona zaliczać wszystkie piętra i dotrzeć pod każde wskazane w adresie listu drzwi. Od kiedy w boninach zainstalowano nowe, estetyczne skrzynki pocztowe, pani doręczycielka zyskała nie tylko na czasie, ale i ... na zelówkach.

Mamy nadzieję, że skrzynki zlokalizowane na parterze będą pod kontrolą i nadzorem wszystkich mieszkańców. Tylko wtedy zostaną nienaruszone i będą długo służyć mieszkańcom oraz pocztowcom.

(zet)

Zaproszenie na spotkanie

W dniu 5 października o godzinie 17.00 zapraszam mieszkańców osiedla na spotkanie poświęcone problemom codziennym na osiedlu. Spotkanie odbędzie się w ZDK „Lech”.

Prezes Zarządu
Tadeusz Witko

Przepraszamy

W tekście „Wspomagający Caritas” błędnie podana została kwota zebrana w ubiegłym roku dla powodzian. Wynosiła ona sześć tysięcy złotych.

PRACA I ROZWÓJ

Kandydaci Komitetu Wyborczego PRACA I ROZWÓJ do Rady Miasta – okręg wyborczy nr 5



1. Jan Bartoszek, technik elektryk, dyrektor ds. techniczno-produkcyjnych PPU Zamkon, członek Federacji Nieprofesjonalnych Twórców Filmowych.



2. Ludwik Czesław Kosno, technik chemik, specjalista technolog w ICSO „Blachownia”, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników ICSO, prezes Koła, członek Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Wędkarskiego.



3. Piotr Krywonek, technik mechanik, kierownik Wydziału Wodnego Zakładu Energetycznego ZCh „Blachownia” SA, działacz Klubu HDK, wiceprzewodniczący NZZ ZCh „Blachownia” SA, członek SITPChem.



4. Paweł Kunert, rencista, były pracownik ZCh „Blachownia” SA, członek Zarządu Klubu HDK.



5. Ireneusz Matuszkiewicz, technik chemik, właściciel agencji reklamowej „MiM”.



6. Jan Oleksik, technik mechanik, starszy mistrz w Energomech „Blachownia” Sp. z o.o., członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy ZCh „Blachownia” SA.

Apolityczny Komitet Wyborczy PRACA I ROZWÓJ został powołany przez Radę Przedsiębiorców działającą pod patronatem Naczelnej Organizacji Technicznej – Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, skupiającą reprezentację największych w powiecie przedsiębiorstw, zatrudniających łącznie blisko 10 tysięcy mieszkańców Kędzierzyna-Koźla.

Decyzja Rady Przedsiębiorców o powołaniu komitetu i udziale w wyborach samorządowych zrodziła się w odpowiedzi na rosnące zaniepokojenie znacznej części mieszkańców naszego miasta i gmin ościennych, pogłębiającym się od kilku lat kryzysem społeczno-gospodarczym w naszym regionie.

Intencją ugrupowania PRACA I ROZWÓJ jest powstrzymanie lokalnych konfliktów hamujących rozwój naszego regionu i poświęcenie całej uwagi i wysiłków nowych radnych ożywieniu, przede wszystkim, gospodarczego rozwoju ziemi kozielskiej. Wierzymy bowiem w prosty mechanizm zależności pomiędzy kondycją miejscowych zakładów pracy a dochodami kasy miejskiej czy powiatowej, a zatem tak-

że poziomem usług świadczonych przez lokalne szpitale i ośrodki zdrowia, poziomem zajęć prowadzonych w naszych szkołach, poziomem bezpieczeństwa obywateli naszego miasta i powiatu i – poziomem życia nas wszystkich. Mówiąc krótko – musimy wygospodarować pieniądze na utrzymanie tych i innych instytucji publicznych.

Reforma administracyjna daje samorządom wiele swobody, ale nakłada na nie również nowe obowiązki: nowa rola małych, powiatowych społeczności wymaga solidarności w nowym, lokalnym wymiarze: sami zadbajmy o swoje własne interesy. Powiat kędzierzyńsko-kozielski naprawdę może stać się w krótkim czasie jednym z najzamożniejszych regionów w południowej Polsce. Mamy potencjał gospodarczy, który – dobrze wykorzystany – odsunie od naszego powiatu widmo bezrobocia, będzie stymulował wzrost płac w sektorze produkcyjnym i usługowym i, co najważniejsze, poprzez rozwój ekonomiczny zapewni miastu i powiatowi środki niezbędne dla utrzymania wysokiego poziomu szkolnictwa, ochrony zdrowia i rozbudowy miejskiej infrastruktury – tak, abyśmy nie musieli latami czekać na realizację najpilniejszych inwestycji.

Kandydaci Komitetu Wyborczego

PRACA I ROZWÓJ

do Rady Powiatu – okręg wyborczy nr 5



1. Roman Gałonski, inżynier chemik, główny specjalista ds. ochrony środowiska w ZCh „Blachownia” SA, członek Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, wiceprezes Klubu Ochrony Środowiska.



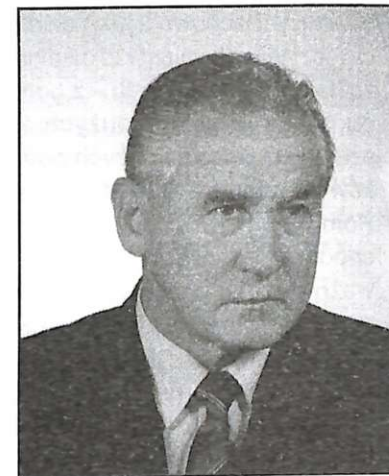
2. Marek Jarawka, inżynier, współzałożyciel firmy IXO, członek Zarządu IXO Neuber Sp. z o.o.



4. Jerzy Olejnik, technik, dyrektor ds. technicznych Agencji EKO Import-Eksport, członek Rady Osiedlowej.



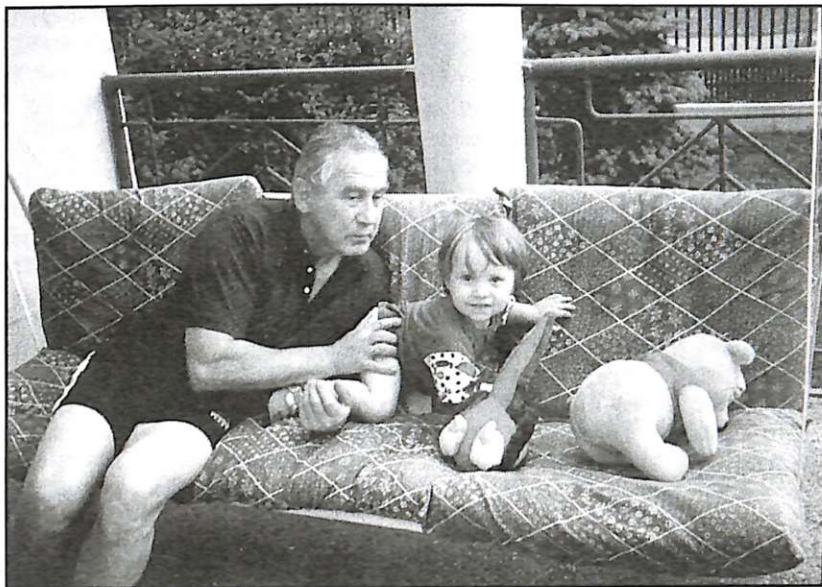
3. Janusz Kochanowski, inżynier, prezes Zarządu Zakładu Budowy Aparatury „Kędzierzyn” Sp. z o.o.



5. Antoni Żelazny, inżynier mechanik, emeryt, były dyrektor techniczny ZCh „Blachownia” SA.

Praca – najważniejsza rzecz w życiu

Z Antonim Żelaznym, byłym dyrektorem technicznym i rozwoju ZChB, kandydatem do władz powiatowych – rozmawia Zofia Wiśla.



Antoni Żelazny z wnuczką

– Ma pan za sobą 36 lat pracy zawodowej, w tym 34 w ZChB BLACHOWNIA SA. Niektórzy w podobnej sytuacji marzą o emeryturze i o tym, żeby mieć wreszcie święty spokój.

– Jestem na emeryturze od lutego. Wypocząłem już za wszystkie lata, przemyślałem co nieco i doszedłem do wniosku, że jeszcze nie pora na ciepłe kapcie i TV. To nie leży w mojej naturze. Bardziej męczę się, gdy nic nie robię, niż gdy jestem na pełnych obrotach. Lubię ruch, kontakt z ludźmi.

– Pańskie życie upłynęło pod znakiem pracy. Ma pan do niej zresztą bardzo konkretne podejście.

– Dla mnie praca to najważniejsza rzecz w życiu. To źródło utrzymania

dla rodziny, to także możliwość realizacji, sprawdzenia się, podstawa do zdobycia autorytetu. Gdy człowiek traci pracę, to traci wszystko, łącznie z autorytetem. Dlatego bezrobocie jest tak straszną plagą i ludzie boją się go bardzo. Walka z nim powinna być podstawą działalności samorządów w dzisiejszej dobie.

– Zdecydował się pan wystartować w wyborach bo...

– Bo mam doświadczenie, wiedzę, czas i chciałbym coś jeszcze dla ludzi i tego regionu zrobić. Kandyduję z listy **Praca i Rozwój**, którą zorganizowała Rada Przedsiębiorców i SITPCHEM. Program, który przygotowano, bardzo mi odpowiada. Mogę nawet bez przesady powiedzieć, że jest mi bliski, opiera się bowiem na rozwoju gospodarki, a stroni od polityki. Gospodarka to praca, to pieniądze. A jak jest praca i są pieniądze, to można zrobić znacznie więcej, zając się innymi sprawami wymagającymi pomocy. A jest ich sporo: ochrona zdrowia, kultura, szkolnictwo.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Na wstępie chciałbym powiedzieć, iż jest mi niezmiernie miło znowu być drukowanym w „ŻB”. Po raz pierwszy pisałem do tej gazety dokładnie 20 lat temu, dzieląc się z czytelnikami wrażeniami z pierwszego w moim życiu wyjazdu na Zachód. Dzisiaj ten fascynujący wówczas „Zachód” mamy u siebie, niestety wraz ze wszystkimi konsekwencjami, takimi jak: bezrobocie, niepewność jutra, narastający stres, konkurencja. Zostaliśmy zmuszeni stawić czoła tym nowym zjawiskom i radzimy sobie ze zmiennym szczęściem.

Myślę, że jestem jednym z tych, którym się udało. Jestem współtwórcą grupy firm IXO, zatrudniających dzisiaj ponad 160 pracowników. Jedną z naszych firm IXO Neuber posiada swe oddziały w

Marek Jarawka

„PRACA I ROZWÓJ”

Szanowni Czytelnicy „Życia Blachowni”

Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Krakowie oraz w Kłajpedzie na Litwie. Kosztowało to wiele wysiłku i czasu, często zabranego rodzinie, ale owocuje wynikami i doświadczeniem. Te właśnie dwa atuty: zaangażowanie i doświadczenie pragnę zaoferować Państwu, zgłaszając swą kandydaturę na radnego do powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego.

Do dziś nie są do końca znane zasady tworzenia powiatowych budżetów oraz zadania do przeję-

cia od władz wyższych. W naszym wypadku dopiero nowo wybrana rada dokona swoistej „inventaryzacji” problemów oraz zdefiniuje zadania priorytetowe. Wiadomo jednak, że problemów będzie więcej niż pieniędzy.

Moim nadrzędnym celem, jaki sobie stawiam, będzie działanie zmierzające do zwiększenia strumienia pieniędzy zasilających kasę miasta i powiatu. Chciałbym to osiągnąć głównie poprzez inspirowanie tworze-

nia nowych miejsc pracy, ale również poprzez zdobywanie kapitału z zewnątrz, w tym zagranicznego, gotowego zainwestować w naszym mieście i powiecie.

Nie należę do żadnej partii politycznej, w działaniu kieruję się zdrowym rozsądkiem i rachunkiem ekonomicznym.

Szanowni Państwo! Jeżeli dzięki Państwa życzliwości zostaną wybrani do rady powiatu, deklaruje, że wszelkiego rodzaju wynagrodzenia czy diety otrzymane z tytułu pełnienia funkcji radnego, przez cały czas trwania kadencji, przeznaczę na cel społeczny w uzgodnieniu z radą osiedla „Blachownia”.

Jako mieszkaniec Kędzierzy-Koźla i dzielnicy Blachownia od zawsze nie mogę obojętnie patrzeć na przyszłe losy naszego miasta i dzielnicy. Chciałbym, aby skończono z polityką traktowania dzielnicy Blachownia jako dzielnicy niczyjej – dla miasta to dzielnica zakładowa, dla zakładu – z powodu braku środków, dużych kosztów utrzymania i dużych podatków dla miasta – to zbędny balast. Pomyślny rozwój społeczny i gospodarczy naszego regionu jest ważniejszy niż poglądy polityczne, a takimi kryteriami kieruje się Komitet Wyborczy „PRACA I ROZWÓJ” powołany przez Radę Przedsiębiorców działających pod patronatem Naczelnej Organizacji Technicznej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego.

Piotr Krywionek

„PRACA I ROZWÓJ”

Szanowni Wyborcy!

Uważam, że na poziomie samorządu lokalnego nie może być miejsca dla realizacji ambicji i interesów politycznych, powodujących waśnie i spory utrudniające pracę lokalnych władz. Dlatego z Komitetem Wyborczym „PRACA I ROZWÓJ” jest mi po drodze. Preferowanie rozwoju lokalnego przemysłu, handlu i usług to tworzenie nowych miejsc pracy. Nowe miejsca pracy to poczucie stabilizacji i dobrobyt jego mieszkańców, to możliwość finansowania sfery budżetowej, np. szpitali, szkół, policji. Należy zdecydowanie zmniejszyć wszelkie nieuzasadnione utrudnienia przy podejmo-

waniu i prowadzeniu działalności gospodarczej przez ludzi pracujących, przedsiębiorczych i uczciwych. Dla społeczeństw lokalnych, tworzących swoje małe ojczyzny, nie ma spraw nieważnych czy mało ważnych. I chociaż dla mnie Blachownia jest miejscem, z którym się utożsamiam, którego się nie wstydzę i nie zamienię na inne, miejscem, które posiada dużo terenów zielonych, dzięki ofiarności mieszkańców i pomocy zakładów, posiada nowy kościół, szkołę, basen kąpielowy, boisko posiada przychodnię lekarską, ma niezłą sieć usługowo-handlową, to uważam, że jest wie-

le do zrobienia. Sprawami najważniejszymi dla naszej dzielnicy i miasta są:

- remont dróg i chodników dzielnicy Blachownia,
- dokończenie budowy obwodnicy w rozszerzonym zakresie,
- budowa ścieżek rowerowych,
- zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców Blachowni przez powołanie posterunku policji, częste patrole, lepsze oświetlenie ulic,
- sukcesywna wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnej i ciepłowniczej,
- stworzenie nowych miejsc pracy poprzez rozwój usług i zagospodarowanie terenów uzbrojonych.

Szanowni Państwo!

Prosimy o masowy udział w wyborach. Głosujcie na naszych kandydatów na radnych z listy „PRACA I ROZWÓJ”.

Jan Bartoszek

„PRACA I ROZWÓJ”

Zacznijmy od podwórka

Wszyscy wiemy, że nie należy pozostawać biernym i obojętnym na to, co wokół nas się dzieje. Nie wszyscy natomiast jesteśmy stworzeni do robienia „wielkiej polityki”, wielkich zmian – we wszystkich dziedzinach – w kraju. Dlatego proponuję: „nie bądźmy bierni – zacznijmy od swojego podwórka”. Wystarczy rozejrzeć się dookoła – brudno, smutno, „warczymy na siebie”. Są to rzeczy, które możemy zmienić „od ręki”. Każda, nawet najdłuższa i najtrudniejsza wyprawa rozpoczyna się pierwszym krokiem. Zrobmy go!

Mieszkam w Blachowni od 1965 r. – czyli trochę widziałem. Brałem też udział w zmianach, któ-

re kształtowały to osiedle na przestrzeni lat. Osiedle tętniło kiedyś życiem – był klub „Stary”, później ZDK „Lech” z dużą ilością sekcji. Byli ludzie, którzy organizowali imprezy. Wiem, że dzisiaj na imprezę potrzebne są pieniądze prywatnych sponsorów, ale to jest do przeskokowania – trzeba mieć tylko pomysł.

Ostatnie lata przyniosły nam, niestety, smutny obraz osiedla: odrapane bloki przy Wyzwolenia (zwana już potocznie slumsami), boniny przy Tuwima, zaśmiecone podwórka, fatalnie wybrane miejsca na śmietniki. Ja wiem, że wiele zależy od samych ludzi – wystarczy np. nie jeździć pod prąd na ulicy jednokierunkowej rowerem!

Można samemu wynieść śmieci do wysokiego śmietnika, a nie wysyłać czterolatka, można – nie oglądając się na ślamazarną ADM – samemu pozamiatać przed blokiem (dla własnego dobrego samopoczucia). Takich rzeczy, które możemy zrobić, jest wiele – wystarczy tylko chcieć i zacząć coś robić we własnym otoczeniu.

Ugrupowanie „PRACA I ROZWÓJ”, z którym się identyfikuję, w większości składa się właśnie z ludzi, którym się chciało i zaczęli coś robić. Wszyscy – w różnym stopniu – osiągnęli sukces. Spróbujmy i my. Zaczynając od własnego podwórka. Na początek uśmiechnijmy się do sąsiada.

Paweł Kunert

„PRACA I ROZWÓJ”

Zdrowie, sport, porządek

Z Kędzierzyna-Koźlem jestem związany od 47 lat, czyli od urodzenia. Urodziłem się jeszcze w Koźlu, mieszkalem w Kędzierzynie na Pogorzelu, później w Azotach, gdzie rozpocząłem naukę i zakończyłem. Tam też rozpocząłem pracę zawodową. Po powrocie z wojska podjąłem pracę w ZChB. Po ślubie zamieszkałem w Sławięcicach, gdzie mieszkam do dzisiaj. Po utworzeniu Kędzierzyna-Koźla Sławięcice znalazły się w granicach nowo powstałego miasta.

Od 7 lat jestem na rencie inwalidzkiej. Z programu wyborczego ugrupowania „PRACA I RO-

ZWÓJ” zainteresowały mnie trzy punkty, które niejako się ze sobą łączą, a mianowicie: opieka zdrowotna, gospodarka odpadami komunalnymi, kultura fizyczna, chociaż pozostałe też nie są mi obojętne.

Co do kultury fizycznej, to niejednokrotnie widać jej podupadanie nie tylko na obiektach, ale szczególnie w postawie naszej młodzieży. A poza tym wiadomo, że obiekty nieużywane prędzej niszczeją, niż gdyby odbywały się tam jakieś imprezy.

Z kolei wybudowanie sortowni odpadów nie tylko poprawi ich składowanie, ale da ludziom miej-

sca pracy. A nie da się ukryć, że rozwojem i pracą ludzie się bogacą.

Jeżeli chodzi natomiast o opiekę zdrowotną, to z nią mam najczęściej do czynienia poprzez nasz klub HDK, jak i od strony ubezpieczeń.

Jeśli chodzi o imprezy, które zbliżają ludzi, to bardzo spodobały mi się festyny organizowane na Zachodzie. Są to festyny nie tylko miejskie, dzielnicowe, zakładowe, ale nawet na poszczególnych ulicach. Te ostatnie były już kiedyś organizowane u nas, w Sławięcicach.

Jerzy Olejnik

„PRACA I ROZWÓJ”

Nie polityka, a rozwój osiedla Blachownia

Ugrupowanie „PRACA I ROZWÓJ” wystawia swoich kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych Kędzierzyna-Koźla oraz do 8 z 9 do Rady Powiatu.

Program wyborczy zawarty jest w tezach, które będą publikowane w radiu, prasie, na afiszach oraz ulotkach.

W zakresie problemów naszego miasta i powiatu wytypowano niektóre bloki tematyczne:

- budownictwo mieszkaniowe,
- opieka zdrowotna,
- oświata,
- gospodarka odpadami komunalnymi,
- kultura fizyczna,
- życie kulturalne,
- komunikacja,
- zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom.

Jestem mieszkańcem osiedla Blachownia od 1977 r. Moim zdaniem są tu 3 najważniejsze problemy:

1. Budownictwo mieszkaniowe:
 - w tym unormowanie spraw własnościowych mieszkań i garaży na osiedlu Blachownia.
2. Rozwiązanie komunikacji miejskiej:
 - brak obwodnicy,
 - zabezpieczenie dojazdu do budowanej autostrady (aby wyeliminować ruch, który przebiegałby przez osiedle Blachownia),
 - budowa nowego mostu na Odrze – w innym wypadku Kędzierzyna-Koźle będzie coraz więcej „zakorkowany”.
3. Obniżenie kosztów energii cieplnej do ogrzewania mieszkań.

Wykorzystanie pary z Elektrowni Blachownia (osiedle Blachownia korzysta) w innych częściach miasta Kędzierzyna-Koźla.

Najpilniejsze sprawy dla osiedla Blachownia.

– Jako członek obecnej Rady Osiedla Blachownia w przyszłej Radzie Miasta i Powiatu będę dążył do unormowania spraw mieszkaniowych i garaży osiedla Blachownia (sprzedaż lokatorów po przyzwoitych cenach).

– Unormowanie spraw całego osiedla Blachownia poprzez przekazanie go miastu – jako jednemu gospodarzowi terenu – celem zapobieżenia dekapitalizacji niedługośladnej dzielnicy.

Rośnie młody las

W roku 1992 szalały tu płomienie. Największy pożar strawił ponad 10 000 hektarów lasu Europy. Tragiczne wydarzenia i śmierć strażaków pamiętamy wszyscy. Teraz szlakiem ognia podążyli rowerzyści. Mieli do pokonania trasę 24 km z punktami kontrolnymi, na których trzeba było się wykazać wiedzą z zakresu pożarnictwa i ochrony przyrody, a wszystko to za sprawą MOK i strażaków z Kuźni Raciborskiej.

Start wyznaczono na 29 sierpnia. Wyruszo- no ze stadionu o godz. 14.30 w grupach od 3 do 5 osób. Ożyły wspomnienia z tamtych tragicznych dni. Pogoda zgoda inna niż wtedy – chłodno i deszczowo. Cykliści jadą to w słońcu, to w deszczu, i tak przez dwie godziny niemalże. W plenerze młode kultury nowych drzew – brzozy samosiejki, szkółki modrzewi, inne. Sielski widok psują opalone dęby, sterczące bez kory pomniki przestrogi, niemi świadkowie tamtych dni. Już nigdy nie pokryją się listowiem, a chlorofil nie buchnie wiosną z ich powyginanych konarów.

Na prawdziwy las trzeba będzie poczekać co najmniej ze dwa pokolenia.

Cykliści pokonują kolejne kilometry. Ukazują się im zbiorniki przeciwpożarowe, lotnisko leśne, pasy przeciwpożarowe. Jest też wieża ufundowana przez Europejską Fundację Ochrony Przyrody.

Spacerowe tempo i przerwy na egzaminy pozwalają na puszczenie wodzy fantazji. Oto pagórkowaty teren. W dole tor kolejowy. Moja grupa to trzej wspaniali kompani. Niski drzewostan wokół dodaje uroku, a opalone drzewa powagi i tajemniczości. Jesteśmy niczym kowboje na stalowych rumakach i tylko ekspresu brakuje do całej scenarii Dzikiego Zachodu. Mijają pełne zachwyty i spokoju chwile.

Wszyscy wracają na stadion i w zależności od zdobytych punktów otrzymują dyplomy patenty na Strażnika Lasu – tropiciela – wędrownika. Przenosimy się do domu kultury i tu sypią się nagrody z rogu obfitości. Pijemy herbatkę i żegnamy się: darzbór.

Tam, gdzie buchały płomienie, rośnie piękny, młody las. To nadzieja na przyszłość dla mieszkańców miast, nowe płuca, to, co trzeba cenić najbardziej – zdrowie i równowaga ekologiczna naszej Ziemi.

Dyplom w ramce wisi na ścianie – to duża satysfakcja. Cieszę się, że byłem tam i widziałem, jak człowiek zaczyna myśleć o swej przyszłości, dbając o dobro i skarby zielonej Ziemi, zmieniając jej oblicze nie tylko w negatywny sposób.

Drogi tu na co dzień są zamknięte, by młody las wyrósł na potężną knię. Las rośnie wolno, a siekiery i piły pracują beztłoniście szybko. Nieme zastępy kładą się pokotem w ciszy, a szmer wśród gałęzi głuszy nasze sumienia. Bądźmy ludzcy dla drzew w lasach, parkach i ogrodach, a ich piękno samo nam się ukaże. Nie powodujmy efektu cieplarnianego poprzez wycinkę lasów, nie zaśmiecajmy poboczy, bo pewnego dnia możemy obudzić się na górze śmieci z widokiem na pustynię, którą sobie sami budujemy. Zniknie delikatna nić równowagi, a symbiozę w tym czasie diabli wezmą, razem z naszym bytem.

Ogień to żywioł, baczmy, by nie zaprząść go w lesie, gdzie swój dom mają dzikie zwierzęta, o które tak bardzo dbamy i ich los leży nam na sercu.

Impreza, o której pisałem na wstępie, była ze wszech miar pożyteczna i wychowawcza, bo wielu młodych ludzi brało w niej udział. Na pewno zostaną po niej wspomnienia i sentyment do urokliwych zakątków ojczystej ziemi.

M. K.

Praca – najważniejsza rzecz w życiu

Z Antonim Żelaznym, byłym dyrektorem technicznym i rozwoju ZChB, kandydatem do władz powiatowych – rozmawia Zofia Wisła.

(Dokończenie ze str. 4)

– Wspomniał pan o naszym regionie, ale to chyba nie jest region, z którego pan pochodzi?

– Pochodzę ze Lwowa, ale przed wojną i przez całą okupację działam, konkretnie w Głownie. Jest to miejscowość między Łodzią a Łowiczem. W 1946 r., po powrocie ojca z wojska, przenieśliśmy się do Zabrza. Jest to miasto mojej młodości. Tam skończyłem studia na Politechnice Śląskiej i jako młody inżynier trafiłem najpierw do Łabęd, a potem do Blachowni. Był to 1964 rok. Jestem więc już tutaj tak długo, że zupełnie się z tym regionem i miastem utożsamilem.

– Pracę w ZCh BLACHOWNIA podjął pan jako inżynier ds. spawalnictwa i korozji w Służbie Głównego Mechanika. Co było potem?

– Sporo miejsc i stanowisk, sporo swego rodzaju „wyzwań” i okazji do sprawdzenia się. Byłem kierownikiem Wydziału Remontowego

TM, potem przerzucono mnie do przejęcia i zorganizowania warsztatów szkolnych z prawdziwego zdarzenia. Zostałem tam jako kierownik do 1971 r. Następnie wróciłem do TM jako zastępca głównego mechanika. Po jakimś czasie przeszedłem do ówczesnego SOWI, które zostało przekształcone w ZWRI. Jeszcze później było stanowisko głównego inżyniera ds. technicznych ZChB, a następnie dyrektora technicznego i rozwoju. Po przekształceniu ZChB w spółkę, zostałem członkiem Zarządu oraz dyrektorem technicznym i rozwoju.

– Ma pan także doświadczenie w pracy z młodzieżą.

– W latach 1966–1983 uczyłem przedmiotów zawodowych w ZST Blachownia, także w technikum wieczorowym, gdzie zdarzało mi się uczyć uczniów starszych ode mnie. Mile wspominam ten okres, bo było to dla mnie też coś nowego, innego, a ja lubię takie sprawdzanie się. Dawało mi to także możliwość szerszego kontaktu z lu-

dźmi, co bardzo mi odpowiada. Lubię ludzi. Szacunku dla nich nauczyłem się w domu rodzinnym. Do dzisiaj pamiętam dzień, gdy wraz z ojcem po raz pierwszy przestępowałem bramę zakładu pracy. Wchodziliśmy do fabryki, a on powiedział: Synu, najważniejsi są ludzie. Staraj się tak żyć i postępować, żeby o tobie zawsze mówiono choćby z odrobiną sympatii...

– Jest pan postacią znaną w zakładach, osiedlu, mieście, a może nawet w kraju. Wszak zdarzyło się panu trafić nawet do Sejmu. Jak to się stało? Zawsze unikał pan raczej tego rodzaju gremiów i polityki.

– Przez te lata pracy w ZChB wielokrotnie proponowano mi różniejsze posady we władzach administracyjnych i samorządowych miasta. Zawsze się przed tym broniłem rękami i nogami. W końcu jak już zaczęto naciskać, to stwierdziłem, tak na odczepnego, że mogę ewentualnie próbować do Sejmu. No i jak zbliżały się kolejne wybory, to ktoś sobie przypomniał o mnie. Nie miałem prakty-

cznie wyjścia i wystartowałem, nie licząc na żaden sukces.

– A jednak odniósł pan zwycięstwo, dzięki któremu dane było przeżyć znowu coś nowego, a i stracić trochę nerwów oraz zdrowia.

– O tym, że zostałem wybrany, powiadomiono mnie o 4 rano. Od tej pory przeklinałem tę właśnie godzinę, bo przez najbliższe lata bardzo często wstawałem o 4 ra-

no, aby dojechać na czas do stolicy. Był to nader trudny i pracowity okres mojego życia. Jak wiadomo, nie zrezygnowałem z pracy zawodowej i musiałem podjąć wszystkim obowiązkom.

– Można zaryzykować stwierdzenie, że jest pan człowiekiem z żelaza...

– Gdyby sądzić według nazwiska, to na pewno. Faktem jest, że w tym właśnie okresie przekonałem się, jak trudno pogodzić działalność zawodową i społeczną. Zawsze odbywa się to kosztem czegoś – zdrowia, rodziny. Dlatego teraz startuję do wyborów, będąc w komfortowej wręcz sytuacji – mam czas, a do tego chęci i doświadczenie.

– Wiem, że dużą wagę przykładają pan do wykształcenia.

– To jest to, co otrzymałem w darze od rodziców i co sam postanowiłem dać swoim dzieciom. Obie córki, Joanna i Iwona, ukończyły studia. Jedna biologię, druga farmację. Żeby je wykształcić, przez kilkanaście lat jeździłem starym gruchotem. Dopiero jak się usamodzielniły, zdecydowałem się na nowy samochód.

– W co tak naprawdę pan wierzy?

– W światło umysłu, które potrafią wymyślać, i sprawne ręce, zdolne te pomysły realizować.

– Czyli, że wierzy pan w człowieka. Dlaczego zdecydował się pan kandydować do władz powiatowych?

– Bo to jest znowu coś nowego, coś co trzeba tworzyć, organizować. A to akurat lubię robić i potrafię.

– Życzę więc powodzenia.

Leon Piecuch

KAWALER ORDERU UŚMIECHU
ZASŁUŻONY DLA MIASTA KĘDZIERZYNA-KOŹŁA
PREZES TPD KĘDZIERZYN-KOŹŁE
RZECZNIK PRAW DZIECKA PRZY WOJEWODZIE OPOLSKIM

47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Bema 221/7
tel. służb. (077) 886-947
tel. prywatny (077) 835-101
fax (077) 886-204

20.09.1998r.

Kędzierzyn-Koźle dn.

List otwarty do wyborców
okręgu wyborczego nr 2 Pogorzelec-Leśna

Drodzy Wyborcy!

Kandyduję do rady powiatu Kędzierzyn-Koźle z ugrupowania "Praca i Rozwój" pod hasłem: *Potrafię pomóc!*

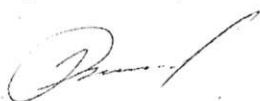
Proszę o poparcie mojej osoby, gdyż tak jak do tej pory nadal chcę rozwijać moją pomoc dla ludzi inaczej sprawnych, chorych, dzieci biednych i ludzi samotnych, a także ideę honorowego dawstwa krwi w naszym powiecie.

Potrafię to zrobić i zrobię jeszcze więcej jeżeli Państwo swoim głosem poprzeć moją skromną osobę w głosowaniu 11 października 1998r.

Proszę przyjąć z głębi serca płynące pozdrowienia i życzenia dla swoich rodzin.

Wierzę w potęgę wartości.

Z wyrazami szacunku,




Nie trzeba być bogatym, żeby pomagać innym, wystarczy mieć dobre serce i kochać ludzi.



Podziękowania dla Leona Piecucha od dzieci z Cisowej

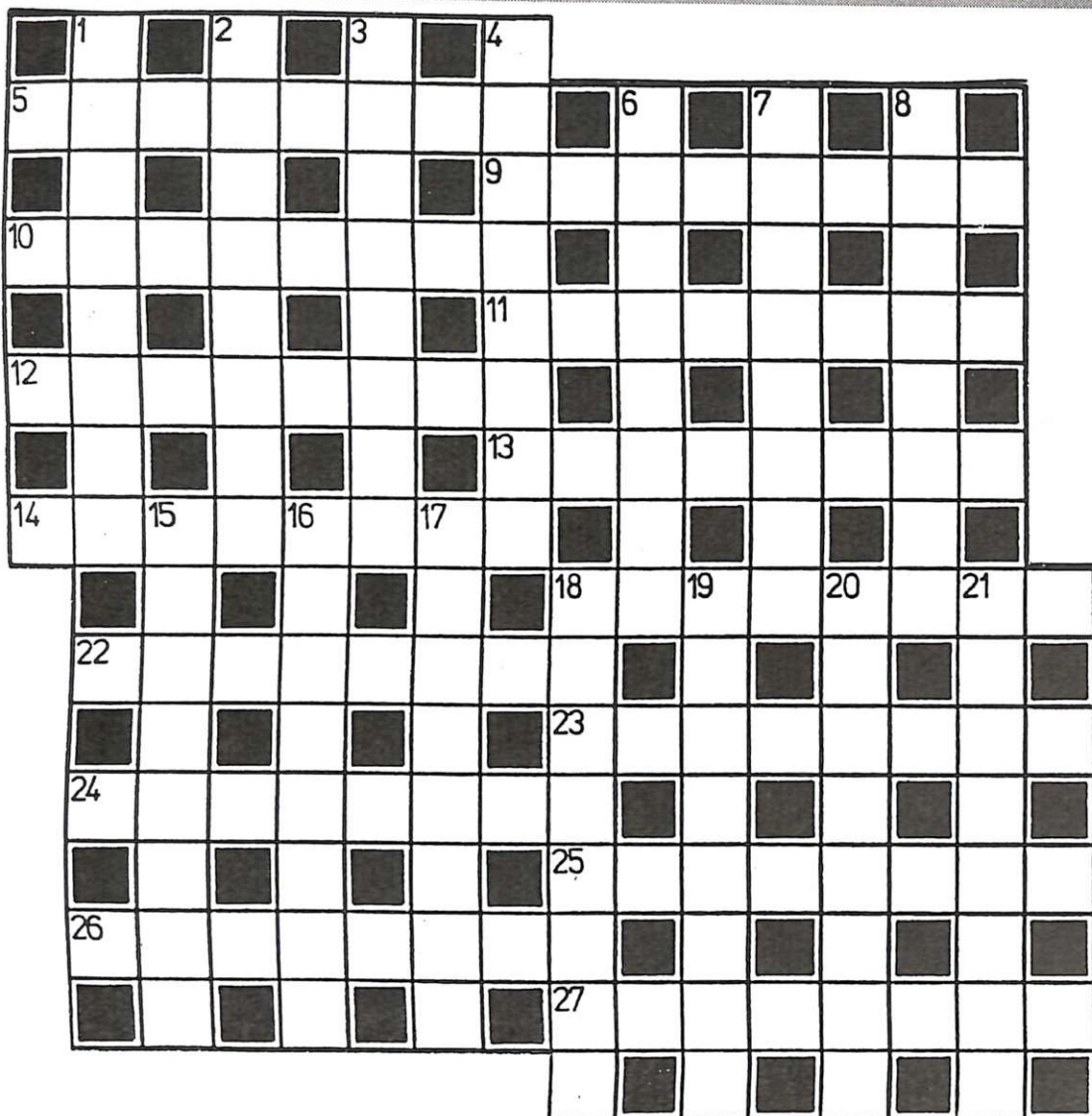
POZIOMO:

- 5 – szczególny artretyk (dla palca stopy)
 9 – jej odmianą maciejka
 10 – samochodowa z kluczykiem
 11 – Gretzky lub Jagr
 12 – zabytkowe miasto nad Pasłęką (elbląskie)
 13 – miasto XXI Olimpiady (1976)
 14 – większa od różdżki
 18 – pułapka, fortel
 22 – biografia
 23 – cechy charakterystyczne skóry (np. naczyńki)
 24 – spodnie dżokeja
 25 – palba, salwa, kanonada
 26 – zwrot literacki (np. „gromobicie ciszy”)
 27 – dawne szlacheckie ubranie wierzchnie

PIONOWO:

- 1 – estradowy bis
 2 – antonim chwalenia
 3 – np. spotkanie żużlowe: Polska–Węgry–Czechy
 4 – stan w USA
 6 – pojazd zaprzęgowy
 7 – kserograf
 8 – Chadała lub Papke
 15 – spec od kodów
 16 – gra planszowa
 17 – twardy cukierek
 18 – przyrząd biurokraty do łączenia kartek
 19 – wśród przedszkolaków
 20 – część cepa
 21 – pasożytuje na koniczynie

Krzyżówka



Więści z "Blachowianki"

Kolejne dwa mecze piłki nożnej Blachowianki o mistrzostwo kl. B to wyjazdowy z LZS Po-Ra-Wie Większyce wygrany stosunkiem 3:4, w którym gole zdobyli: **A. Jochem, T. Mikłasz, K. Wiśniewski i T. Roszkowski**, oraz u siebie z LZS INTER Mechnica również wygrany przez Blachowianę 4:1. Gole w nim zdobyli: **A. Jochem** – dwa, **M. Górski i K. Wiśniewski** po jednym.

Jeszcze poprzednio przegrany z KS Sławięcice stosunkiem 1:2 mecz oraz wygrany z LZS Większyce stosunkiem 3:4 prowadzony był przez trenera **R. Flika**. Natomiast mecz z LZS Mechnica prowadził już po powrocie z urlopu dotychczasowy trener **B. Kisiel**. Trener bramkarzy mgr **L. Foksiński**, jako emeryt, nie korzysta z urlopu, a więc asystował drużynie seniorów bez przerwy.

Drużyna trampkarzy, której trenerem i kierownikiem jest **Z. Kuźmicz**, rozgrywa mecze w soboty o godz. 11.00. Jest to drużyna bardzo młoda stażem i stawia pierwsze kroki. Toteż pierwsze dwa spotkania przegrała. I tak, z TS Odra CPN Jarand Kędzierzyn-Koźle I stosunkiem 0:9, a z KS Cisowa 0:6.

Dwie drużyny piłkarskie, jakie posiada Blachowianka, to stanowiąc za mało jak na zapotrzebowanie tutejszego środowiska, gdzie jest dużo młodzieży, która wyrosła już z wieku trampkarza (do 15 lat), i jest dużo chętnych do gry, a nie mieszczą się w kadrze drużyn seniorów. Można by zgłosić do rozgrywek kolejną drużynę seniorów do kl. C, powołać drużynę juniorów, ale jak wiadomo, na utrzymanie każdego zespołu trzeba pieniędzy. A skąd je brać? Wiadomo, że zarząd TKKF „Blachowianka” wystąpił na piśmie do ponad 20 tutejszych firm i organizacji z gorącą prośbą o chociażby w najskromniejszej postaci środki na dalszą działalność i od czasu do czasu monitoruje u przyszłych sponsorów. Tegorocznym pięciu sponsorom Blachowianki składaliśmy już na łamach „ŻB” serdeczne podziękowania za zrozumienie naszych, jak i tutejszego środowiska, potrzeb. A dziś chcielibyśmy serdecznie podziękować Radzie Osiedla Blachownia, która za staraniem

jej przewodniczącego, **W. Talana**, przyznała Blachowiance 500 zł na działalność statutową, co pozwoli kontynuować rozpoczęte rozgrywki mistrzowskie drużyny seniorów i trampkarzy. Blachowianka jest wdzięczna Radzie Osiedla Blachownia za przychylenie się do naszej prośby i w ogóle za posiadanie sumienia sportowego rozumiejącego potrzeby sportowców. Za pieniądze te będzie można opłacić przede wszystkim przejazdy autobusowe na mecze mistrzowskie, gdyż pan Lisowiec, który do tej pory dawał darmowe autobusy, chyba Blachowianki ma już dość.

„Być albo nie być” Blachowianki zależy też od hojności potencjal-

nego kibica przychodzącego w niedzielę oglądać naszą drużynę. Gdyby tak wszyscy obecni na meczu zapłacili za bilet wstępu w wysokości 2 zł, byłoby bardzo dobrze. Ale tak nie jest. Uchylają się od płacenia kobiety, emeryci, młodzież, kłócąc się pod kasą, że przychodzą z rodzinami, a mecz ich nie interesuje. Nie chcą zrozumieć, że jeżeli wszyscy tak będą postępować, to na następną niedzielę na boisku w ogóle nie będzie działu ze względu na brak środków finansowych. Np. w czasie meczu Blachowianki z Mechnicą nie można było uzbierać wystarczającej kwoty na opłacenie sędziego, który kosztuje ok. 40 zł z podatkiem odprowadzanym do urzędu skarbowego. Gdzie te czasy, kiedy pracownicy zakładów dobrowolnie kazali sobie potrącać z pensji miesięczną składkę dla byłej Unii Blachownia?

(M-Ż)

Gazeta Zakładów Chemicznych BLACHOWNIA SA ukazuje się co 10 dni. Rada Redakcyjna: Marian Koreń, Ewald Kucharczyk, Jan Muszyński, Zbigniew Sadowski (przewodniczący), Janusz Siedlaczek, Andrzej Szopiński-Wisła (redaktor naczelny), Maria Wiertelorz, Tadeusz Witko. Dziennikarki: Krystyna Soszyńska-Supron, Zofia Wisła-Szopińska. Sekretariat: Joanna Ocoś. Adres redakcji: 47-225 Kędzierzyn-Koźle 7, ul. Wyzwolenia 7. Tel. red. naczelnego: 88-67-06, redaktorzy: 88-66-10; fax: 82-26-60. Wydawca: Zakłady Chemiczne BLACHOWNIA SA. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmian ich tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

ADAM OCZOŚ

INŻYNIER
MECHANIK-ENERGETYK

Lista SLD nr 1
Okręg Wyborczy Nr 5
Blachownia, Sławięcice,
Cisowa, Azoty
pozycja 1.



Leszek Miller stawia na młodych. Postaw i Ty!

Kandyduję do Rady Miasta, ponieważ problemy i losy miasta oraz jego mieszkańców nie są mi obce. Owszem, zdaję sobie doskonale sprawę, że nie można wszystkich spraw rozwiązać naraz. Jednak wiem, że jest to możliwe do zrealizowania niedużym kosztem finansowym, nakładem inwestycyjnym, jak również organizacyjnym.

Aby w naszym mieście było MĄDRZE, ZDROWO I BEZPIECZNIE, należy zająć się takimi sprawami, jak:

„WSPÓLNE MIASTO”

Postawmy na ludzi czynu

Minęły kolejne lata samorządowej działalności w naszym mieście. Patrząc z tej perspektywy czasu trzeba powiedzieć, iż te lata dla tak dużej dzielnicy, jak Blachownia, zostały zmarnowane. Nasi przedstawiciele zrobili niewiele, by przybliżyć to osiedle do centrum. Zresztą na uboczu znalazły się także Lenartowice, Cisowa, Miejsce Kłodnickie. Jedyne Sławięcice nie dały się wyrzucić poza granice miasta, choć też im ciężko. Kilka lat temu patrząc z okien autobusu czy samochodu, nie odczuwałem tego. Oczy otworzyły mi się, kiedy zacząłem zwiedzać zakamarki tych osiedli z racji pełnionej funkcji prezesa Zarządu ADM Blachownia. Czyżby radni z tych dzielnic całymi latami nie zgłaszali swoich potrzeb, czyżby postawiono krzyżyk na tych społecznościach?

Kiedy komitet wyborczy WSPÓLNE MIASTO zaproponował mi miejsce na swoich listach do Rady Miejskiej, pomyślałem, iż należy spróbować. Wybrałem okręg swojej pracy, okręg w moim mniemaniu najtrudniejszy, bo najbardziej zaniedbany. Popatrzmy wspólnie: Blachownia – zniszczone drogi i chodniki, zaniedbane place zabaw dla

dzieci, parki, wzrost przestępczości w kręgu młodzieży, brak zajęcia pozaszkolnego dla młodzieży, pędzące samochody po osiedlu, perspektywa wyłączenia oświetlenia ulicznego, niezlikwidowana bzdurna strefa ochronna na osiedlu, postawione domki popowodziowe, w których zaczynają się osiedlać nieznanych pokroju osoby, brak chodników od byłej szkoły przyzakładowej do ul. Szkolnej i kościoła.

Lenartowice – brak autobusu MZK, brak chodników do szkoły i kościoła w Blachowni, niezalutowane garby na drózkach osiedlowych, brak kanalizacji ściekowej.

Cisowa – Miejsce Kłodnickie – szkoła podstawowa w opłakanym stanie, jakby zapomniana przez Boga i władzę (to trzeba zobaczyć), ciągnąca się w nieskończoność telefonizacja, osiedle dla powodzian zapomniane.

Sławięcice – brak sali gimnastycznej w szkole podstawowej, brak telefonów – choć to osiedle jest w najkorzystniejszej sytuacji (nieugiętość miejscowych społeczników w dążeniu do celu).

Czy tak musi być? Czy Kędzierzyn-Koźle może być jednym wspól-



- szczegółowa kontrola wydatków budżetu miasta,
- objęcie prywatyzacją mienia komunalnego, co przyczyni się do polepszenia jego stanu technicznego,
- zapewnienie dzieciom i młodzieży lepszych warunków kształcenia poprzez zwiększenie nakładów finansowych dla żłobków, przedszkoli, szkół,

- zwiększenie dofinansowania służby zdrowia, aby każdy miał poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego,

- remontowanie oraz budowa nowych obiektów rekreacyjnych i sportowych (np. boiska do koszykówki, mini piłki nożnej oraz place do jazdy na rolkach zwane „Skyparkami”).

- dążyć będę do powstania „ogrodów radości” dla małych dzieci oraz ich rodziców,

- segregacja odpadów, zwiększenie ilości koszy na śmieci,

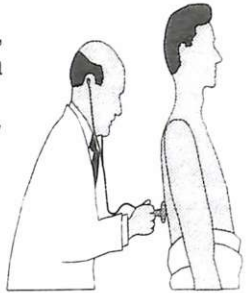
- zwiększenie skuteczności działania Straży Miejskiej i Policji,

- walka z alkoholizmem w miejscach publicznych,

- poprawa stanu ulic i chodników, budowa ścieżek rowerowych,

- „łamanie” barier architektonicznych, uwzględniając potrzeby osób niepełnosprawnych,

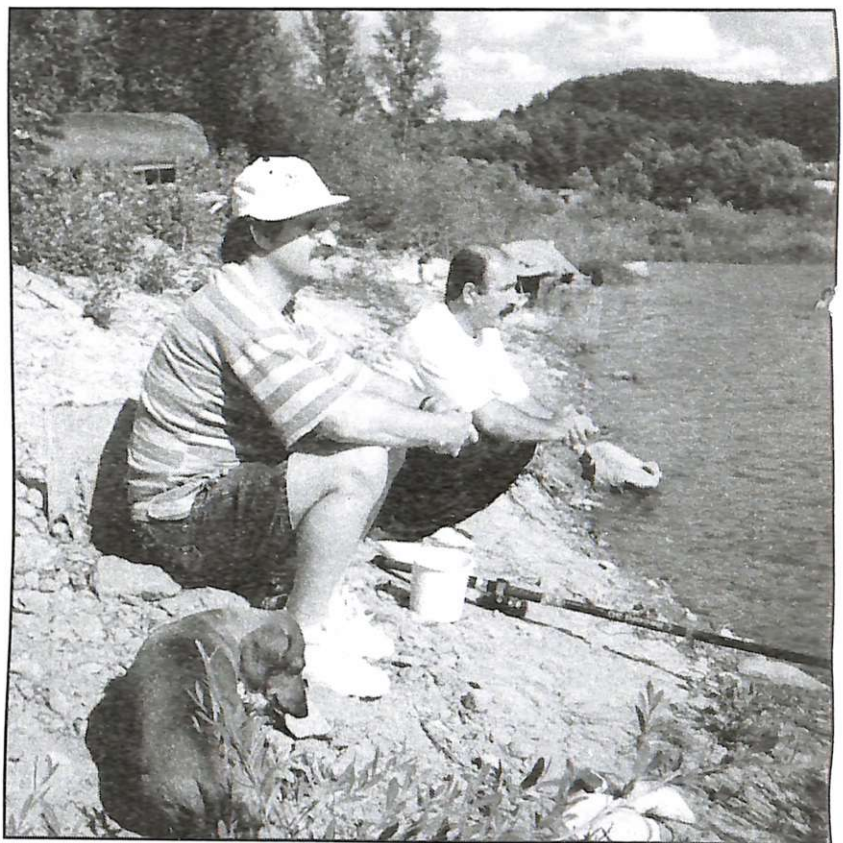
- problem bezpiecznej drogi dzieci do szkoły,
- podjęcie konsekwentnej walki z bezrobociem.



Aby wszystkie te problemy zrealizować, potrzeba przede wszystkim chęci działania, odwagi w ich realizowaniu oraz uporu w dążeniu do celu. Jeżeli bliska jest Ci osoba, która skupia w sobie te cechy oraz problemy, nie wahaj się i postaw na nią.

Razem możemy więcej. Twój głos może być decydujący. Nie zmarnuj go.

Wybory samorządowe 11.10.1998 r. w godz. 6.00–20.00.



nym miastem? Myślę, że tak. Komitet Wyborczy Wspólne Miasto w swoim programie wszystkie te drobne, acz uciążliwe, problemy zawiera. Zgodziłem się wystartować z tego okręgu, gdyż widzę szansę połączenia swoich dążeń zawodowych z dążeniami samorządowymi dla tego społeczeństwa.

Realizując założenia zawodowe można przy pomocy środków bu-

dżetowych załatwiać kompleksowo dany problem. Powyżej przedstawione problemy są realne do zrealizowania. Zawsze uważałem, iż powinno się oceniać czyny, a nie gadanie. Jeśli pójdziemy do wyborów, postawmy na ludzi czynu z Komitetu Wspólne Miasto. Czas dla gadułów już minął.

Kandydat na radnego
Prezes Zarządu
ADM Blachownia
Tadeusz Witko